

Michał:

Przypuszczałem, że spotkamy się znów razem kiedyś tam.
Nie wiedziałem, że tak szybko, że w tym barze gdzie ja gram.
Widzę, że nie próżnowałaś. Kim jest ten przystojny gość?
Nie musiałaś cierpieć wcale. Jest w czymś lepszy? Ma to coś?
Już przestaje. Wiem, kapuje. Jesteś wolna, rób co chcesz.
Tak pamiętam, co zrobiłem. Byłem jaki byłem wiesz.
Choć wierzyłem od tej nocy kiedy powiedziałaś "nie",
że to warto jest ratować
Kochasz jeszcze mnie?

Ania:

Czuję to, co czułam zawsze. Ty idioto, głupi mój.
Sam wciąż sobie tylko klaszczesz. Czujesz to, idioto? Czuj!
Chciałam sprać na kwaśne jabłko, abyś poczuł czego chcę.
Jak Ci prościej wytłumaczyć? Czy dziś zrozumiesz? Nigdy nie stracisz
mnie!

Michał:

Choć brakuje mi nas dwoje, moje miejsce zajął on.
Żadnych pytań, tylko tęsknie. Kiedy wróci, pójdę stąd.
Dziś doceniam każde "kocham". Sorry, trochę naszło mnie.
Pożądamy co stracone. Sam się winię - czy to źle?
Gdyby kiedyś coś nie wyszło rzucisz go, zostawi on,
wał jak w dym, ja będę czekał.
Chciałbym móc naprawić błąd.
Wiem, że rzadko to mówiłem, żaden fake wiesz, kocham wciąż.
Liczę się dla Ciebie jeszcze? Znajdziesz dla mnie ką?

Ania:

Kocham Cię chyba od zawsze. Ty idioto, głupi mój.
I nikogo nigdy bardziej. Jak w ten mur, idiota w bój!
Dostałbyś porządne lanie. Czy dotarłoby, kto wie?
Nikt Cię nie pożądał bardziej. Prościej nie umiem.
Nigdy nie stracisz mnie!

Michał:

Wiem, że warto nas ratować.
Kochasz jeszcze mnie?

Ania:

Zakochana wciąż bez granic, mój idioto, głupi Ty.
Pragnę Ciebie i nic więcej.
Mój idioto powiedz mi: Czy zwątpiłeś choć przez moment?
Czy czekałeś na ten dzień? Że wystarczy spojrzeć w oczy, by znów być
razem.
Już nie zostawię Cię!! Nigdy nie stracisz mnie